

## 1. ADORACJA:

A. Nie spiesząc się wycisz myśli i emocje; uświadom sobie, że jesteś zanurzony w tajemnicy ŚWIĘTEJ OBECNOŚCI PANA – TEGO, który Ciebie z miłości stworzył, który z miłością podtrzymuje Cię w istnieniu. Proś DUCHA ŚWIĘTEGO, aby modlił się w Tobie.

B. Z wiarą, z pragnieniem nawiązania głębokiej, osobistej relacji z PANEM trwaj przed NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM.

W sercu usłysz i powtarzaj SŁOWO, jakie kieruje dzisiaj do Ciebie PAN:

**„Daj Mi pić!” (J 4, 7)**

C. Ilekroć w czasie modlitwy uświadomisz sobie coś innego – jakieś myśli, rozproszenia – spokojnie wróć przez powtarzanie SŁOWA do trwania w BOŻEJ OBECNOŚCI.

Tak trwaj w OBECNOŚCI PAŃSKIEJ przez cały czas przeznaczony na modlitwę; słuchaj tego co mówi do Ciebie DUCH ŚWIĘTY, pozwól mu działać w Tobie tak, jak ON sam tego chce.

D. **Zakończenie Adoracji:** *Ojczy nasz...*

## 2. MYŚLI POMOCNE W MEDYTACJI:

„Daj Mi pić!” – słowa te, wypowiedziane niegdyś do Samarytanki przy studni, kieruje dziś Jezus do każdego z nas. „Daj Mi pić!” – mówi Jezus do Ciebie i do mnie. Samarytanką zareagowała zdziwieniem: „Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?” My też możemy być zdziwieni. Wszechmogący Bóg, który ma i może wszystko, prosi mnie, grzesznika, abym zaspokoił Jego pragnienie? Tak, ponieważ to pragnienie Boga możesz zaspokoić tylko Ty, przyjmując Jego bezwarunkową miłość i odpowiadając na nią. Bóg pragnie każdego z nas i pragnie, abyśmy my Jego pragnęli: *O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej.*

Spotkanie Jezusa z Samarytanką to **spotkanie dwóch pragnień: Bożego i ludzkiego.**

Spotkanie, którego **inicjatorem jest Bóg**.

Samarytanka przychodzi do studni o godzinie szóstej, co w żydowskiej rachubie czasu oznacza południe. Przychodzi więc w najgorętszej porze dnia, gdy wszyscy już dawno naczepali wody ze studni. Być może przychodzi o tej godzinie właśnie dlatego, aby nikogo nie spotkać. Być może unika spotkania z innymi, bo czegoś się wstydzi. Nie wie, że **czeka tam na nią Bóg**. W miejscu, do którego chodzi zaspokoić pragnienie – w dodatku tak, aby inni jej nie widzieli – czeka na nią Jezus. On jest odpowiedzią na jej pragnienie, On jest też lekarstwem na to, czego ona się wstydzi.

Również modlitwa jest spotkaniem, spotkaniem z Osobą, z Żywym Bogiem. Bogiem, który zawsze na nas czeka, który nas pragnie. To On wzbudza w nas nasze największe pragnienie i tak naprawdę jedyne pragnienie – **pragnienie Miłości. I tylko On może je zaspokoić. Bo tylko On jest Miłością**.

*Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu.*

Pragniemy tak wielu rzeczy, a każda z nich daje nam szczęście tylko na chwilę. Samarytanka miała pięciu mężów, a ten, którego miała w chwili spotkania z Jezusem, nie był jej mężem... Tak bardzo jesteśmy niezaspokojeni, nie tylko w materialnych i fizycznych potrzebach, ale i w naszych emocjach.

Panie, daj mi Twojej żywej wody. „*Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać*”. Abym nie chodziła już czerpać ze studni zaspokajających wyłącznie fizyczne i emocjonalne pragnienia. Abym pragnęła już tylko Ciebie.

Samarytanka „zostawiła swój dzban i odeszła do miasta”. Dzban, naczynie – to w Biblii często symbol ciała, ale też symbol kruchości i słabości człowieka. Samarytanka zostawia to, co cielesne i słabe, zostawia swój grzech, idzie do miasta i opowiada ludziom o swoim spotkaniu z Jezusem. Już się nie wstydzi. Już nie boi się spotkania z innymi ludźmi. Ale **wszystko musiało zacząć się od spotkania z Jezusem. Od wypowiedzianych przez Jezusa słów: „Daj Mi pić!”, którymi odłonił jej własną tęsknotę**.

Panie, daj mi wody żywej... **Daj mi pić!**